

W dniach 24-30 lipca 2015 roku odbył się kolejny rajd rowerowy Relaksu, tym razem do Brześcia i Puszczy Białowieskiej. W rajdzie wzięło udział 13 osób z Relaksu i kilka z Ruczejoka. Gospodarze zadbali o atrakcyjny program. Pokazano nam Twierdzę Brzeską, tętniący życiem deptak w centrum miasta, Park Kultury i Wypoczynku, którego pozazdrościć może Białorusinom nie jedno polskie miasto. Niewątpliwą atrakcją było pokazanie miejsca w którym przeprowadził się przez rzekę Muchawiec generał Aleksander Suworow w 1794 roku z 12 tysięczną armią by stoczyć zwycięski bój z armią polską w sile 8 tysięcy żołnierzy dowodzoną przez generała Karola Sierakowskiego.

W sobotnie popołudnie znalazł się jeszcze czas na rozegranie towarzyskiego meczu w plażową piłkę siatkową. Po zaciętym pojedynku zwyciężyła drużyna Relaksu (2:1) wzmocniona Erikiem zawodnikiem Ruczejoka. Po meczu udaliśmy się nad miejskie jezioro, gdzie bardzo gościnni gospodarze poczęstowali nas zupą rybną i kaszą ze skautowego kociołka. Na koniec dnia czekała na nas jeszcze super jazda - wyścigi na prawdziwym torze gokardowym. Bardzo zmęczeni ale bogaci w nowe doświadczenia i emocje wróciliśmy do przytulnego hoteliku Good morning usytuowanego niedaleko Twierdzy Brzeskiej.

Następnym etapem naszego pobytu na Białorusi było miasteczko Wysokie, oddalone od Brześcia ponad 80km. Po drodze w miejscowości Skoki zwiedziliśmy odrestaurowany dworek adiutanta Tadeusza Kościuszki - Jana Ursyna Niemcewicza oraz byliśmy widzami uroczystości patriotycznych związanych z 70 rocznicą wyzwolenia Białorusi z pod okupacji niemieckiej. Wieczorem, po zakwaterowaniu w internacie Technikum Drzewnego w Wysokiem trafiliśmy na następny patriotyczny festyn, gdzie przywitał nas sam Burmistrz miasta Wysokie. Kolejny etap to Wysokie - Hajnówka. Po drodze zwiedziliśmy Wołczyn - dawną siedzibę magnaterii polskiej. Poniatowscy zbudowali w Wołczynie pałac, założyli park oraz wzniesli kościół Świętej Trójcy w stylu późnobarokowym. Prawdopodobnie w kryptach kościoła Świętej Trójcy znajdują się szczątki ostatniego króla Polski - Stanisława Augusta Poniatowskiego. Na skraju Puszczy Białowieskiej, nad rzeczką czekał na nas z kociołkiem z tradycyjną kaszą Igor. Posiłek na łonie natury smakował znakomicie, tym bardziej, że w nogach mieliśmy już ponad 50 km. Po ponad godzinnej sjeście zaatakowaliśmy błyskawicznie puszcę. W puszczy upajaliśmy się świeżym powietrzem, podziwialiśmy infrastrukturę rowerową - piękne ścieżki rowerowe, zajazdy, plansze edukacyjne. Granicę przekroczyliśmy w Białowieży w nowo otwartym przejściu granicznym specjalnie dla rowerów. Nadszedł czas, by pożegnać się z Igorem i Wołodią. Na granicy czekał na nas Jerzy (Hrabia), który przez ciemny bór poprowadził nas do Hajnówki. W Hajnówce zameldowaliśmy się późnym popołudniem. Wieczorem na spotkaniu integracyjnym podsumowaliśmy nasz krótki wypad na Białoruś. Pomimo niesamowitego tempa (bogaty program), niespotykanych upałów wszyscy uczestnicy rajdu byli pod wrażeniem niespotykanej gościnności gospodarzy, oglądanych zabytków, czy też nowych zawiązań przyjacieli.

Na zakończenie tej relacji gorąco dziękujemy Romanowi , który profesjonalnie przygotował marszrutę i zadbał o wiele atrakcji. Dziękujemy członkom Ruczejoka , którzy przygotowywali posiłki, jechali z nami czy też spotykali się z nami w Brześciu. Już dzisiaj cieszymy się na następne spotkanie w Lubartowie.